

(1601)

Nro.

201.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 29^{go} Listopada 1794.

Gazety CXCIV.

FRANCYA.

Po długich sprzeczkach uchwalila na koniec Konwencya na Sessyi dnia 29. Października formy, podług których Deputowany może bydz przed sąd po- ciagniony. Deputacye *Ocalenia*, *Bezpieczeństwa*, i *Prawodawstwa* powinny Konwencyi uczynić relacyę: iezeli im się zdaie, że inkwizycya mieć może miey- sce, Konwencya zaś nominuje Kommissyę

fyę z 21. członków się składającą, do której należy inkwizycya dalsza, uczynienie relacyi, i oskarżenie.

Ledwie co ten dekret był uchwalony, aż na tych miał *Clauzel* imieniem wspomnionych trzech Deputacyów uczynił propozycyę: że względem Reprezentanta Ludu *Carrier* inkwizycya mieysce mieć może, tym końcem w wieczor extraordinaryina. Sessya była nakazana, na której 21. członków nominowanych było na Kommissyę. Ze zaś z tych dwa na czas krótki się oddaliły; dla tego powstało w Konwencyi dnia 31. Października pytanie: *ażali pozostałe 19. członków mogą uskutecznić tym czasem zlecenie sobie uczynione?* a tu dekretowano: że liczba 21. członków musi być zupełna.

Przy rewolucyjnym trybunale trwa inkwizycya względem okrucieństw popełnionych w *Nantes*, wszystkie zaś zwalają na *Carriera*, który na to wydawał rozkazy.

Konwencya dla okazania wdzięczności tak armii zachodnich Pyreneów, iakoteż północney, każdej z nich przestała chorągiew.

(1603)

Na Seffyi dnia 27. czytano listy Jenerałów *Dügommer i Pichegrü*, w których dziękują za to Konwencyi imieniem woysk pod ich kommendą zostających; ostatni, który zdaie się ieszcze sam komenderować, posłał za to Konwencyi dnia 19. przy *Nimwegen* zdobyte chorągwie, i przydał ieszcze niektóre okoliczności tyczące się potyczki.

Podług listy w Paryżu wyszley na widok armia *Mozy i Sambry* pod kommendą Jenerała *Jourdan* składa się z 70,000. ludzi, których część koło *Mastrychtu* konfystuie, reszta zaś po prawey stronie *Renu* od *Klimii* aż do *Moguncyi* się rościaga. Od armii północney Jener. *Pichegru* 50,000. przy *Herzogenbusch*, *Grave*, *Venloo*, i *Nimwegen*, 10,000. pod kommendą Jener. *Sullond* pod *Breda* 10,000. pod Jenerałem *Danttelot Gertruydenburg*, 15,000. pod *Vandamme* przed *Berg - op - zoom*, a 45,000. w różnych Garnizonach w *Niderlandzie* ma się znajdować.

W portach *Dunkierce*, *Ostendzie*, i *Sluis* wielka liczba małych okrętów jest zgromadzona, które mają być oznaczone

(1604)

czone na jakies przedsięwzięcie przeciw
Zelandyi.

Z *Toulonu* donoszą: że tam 8. okrę-
tów liniowych i 10. fregatt stoi goto-
wych do żeglowania, które są oznaczo-
ne do jakiegoś przedsięwzięcia, dotąd se-
kret nego ielzcze, pierwey zaś mają po-
ciągnąć do siebie ową eskadę, którą blo-
kowali *Anglicy* w cieśninie *St. Juan*.

Z *Paryża* dnia 30. *Października*.

Wyшла na widok *Relacya* o ubo-
stwieniu *Rousseau*, wktórey się nazywa
tenże *dobroczyńcą świata*.

W czasie przewożenia zwłok iego
przez *Ermenonville* musiały te w *Emile*
niegdyś *Montmoreniy*, gdzie pisał umo-
wę towarzyską (tak zwana *Xiązka*) i
nową *Heloise* na prożbę tamiecznych
mieszkańców przez noc zostawać.

W processyi owey do *Pantheonu* nay-
piękniefzy był rząd młodych matek,
które małe dzieci częścią za ręce pro-
wadziły, częścią niosły przy pierśiach na
pamiętkę, że *Rousseau* przez swe pisma
tyle

tyle pomógł, iż niewiaſty Franeuzkie przywiódi do karmienia dzieci włafnemi pierſiami.

W mowie, którą miał Prezydent Konwencyi o *Rouſſeau* w *Pantheon* było między innemi; „Obywatele! oznaczony honor *Pantheonu* zwłokom *Rouſſeau* ieſt to holdem, który naród *Francuſki* oddaie cnotom, talentowi i Geniuſzowi. Gdyby był, tylko naywymownieyſzym człowiekiem w ſwoim czasie, moglibyſmy zoſtawić iego chwałę ſamey iego wymowie lecz on ludzkości był czcicielem, powiękſzał rozumu panowanie, i granicę obyczayności. I to to ieſt iego naywiękſzą chwałę, a razem prawem domagania ſię wdzięczności od nas. Wſpiała, lecz rozumna i dobroczynna była zaſada prawodawſtwa iego. Mówił on, że w czasie gwałtownych poruſzeń nam ſamym dowierzać nie mamy, i że ſprawiedliwym bydź nie można, ludzkim nie będąc. Piſma iego odkryły nam ową maxymę, że natura nas nie tak częſto mylić zwykła iak rozum. Mocą tey maxymy walczył on przeciw przeſądowi, przywrócił na drogę proſtą obłądzoną naturę, a na głos *Rouſſeau* płynęło macierzyńskie mleko do uſt dziecinnych. Obywatele! Bohater

ter tak wielą ozdobiony cnotami musiał
bydź ich męczennikiem. *Rousseau* żył
w ubóstwie, a jego przykład nas uczy,
że *szczęście ani nadać, ani uchylić pra-*
wdziwey wielkości nie może. Życie jego
w Dziejach cnoty znajdzie Epokę, a
ten dzień, to okazanie szacunku, to ubó-
stwienie, to zgromadzenie się całego lu-
du, ta pompa tryumfalna, to mówię
wszystko okazuje iawnie: że Konwencya
Filozofowi temu natury chce oddać hołd
imieniem Francuzów, i oświadczyć wdzię-
czność imieniem całego ludzkiego Na-
rodu. „

Przeciwnicy Jakobinów na dwie się
działą partye iedni chcą wszystko puścić
w niepamięć, co się osobliwie w *Vendee*
za ich poduszczaniem działo drudzy zaś
chcą, aby naprzykład potomności podpa-
dli karze. Ich powaga coraz bardziej
upada.

WŁOGHY.

Z Genwy dnia 25. Października.

Dnia 19. udał się Obywatel *Villars*
pełnomocny Minister i extraordinaryiny
Po-

Posel Rzeczypospolitey Francuzkiey w
 affystencyi wielu officyerów Francuzkich
 na audyencyę do *Doży*, i był przyięty
 z zwykłemi ceremoniami. Bardzo pię-
 kną tu miał mowę, na którą stofo-
 wnie do czasu odpowiedział *Doża*. W owey
 mowie mówił *Villars* przeciw *Robespier-
 rowi* w tonie moderantów. Weyście do
 kraiu *Genueńskiego* wymawiał następują-
 cym sposobem: „Francuzom dobrze wia-
 domo, że ich zamiary potwarzano, gdy
 weszli do *Genueńskiego* kraiu, ale ja
 oświadczam imieniem tychże Francuzów:
 że ten krok nie miał innego celu, iak
 obronę Rzeczypospolitey *Genueńskiej* od
 napaści ościennych mocarstw, które by-
 ły poduszczane od Potencyów morskich.
 Wiem ja, że w pośrząd tego wieku lud
Genueński swą odwagą udaremnił przed-
 sięwzięcia podobne; ale się odważam
 przywieść na pamięć: że zdarzają się
 okoliczności, w których lepiej jest uprze-
 dzić takie zamachy, iak oczekiwać onych
 nawet w ten czas, gdy kto jest zape-
 wnionym, że jest w stanie ich zniszcze-
 nia. Odnawiam tu uroczyście żądanie Rze-
 czypospolitey *Francuzkiey*, i zapewniam
 W. X. M. (który między przodkami li-
 czysz męża zasłużonego u oyczyzny,
 któ-

który iey dał wolność) że wszelkich przyłożę zabiegów na utrzymanie iedności wspólnego dobra, rzeczywistej miłości braterskiej, która zachodzi między obiema narodami, i że w mych negocyacyach z Rządem *Genueskim* za przewodniczkę mieć będę wierność, ową to nierozdzielną Towarzystkę cnoty, która jest iednym z najszanowniejszych dóbr wolności. „

Postrzeżono: że Obywatel *Villars* podług dawney mody Francuzkiej się stroż, tylko że słudzy liberyi żadney nie noszą. Dziś odbierał wizyty od Patrycyuszów.

Dnia 19. w wieczor *Angielski* Posel *P. Dracke* po mianey u *Doży* audyencyi pożegnania wyjechał do *Lordynu*. Francuzi w stanowiskach opanowanych w naszym kraju cicho się zachowują.

Omyłki druku w Num. 199. na karacie 1589. w lin. ost. zamiast *dodał oddał*. Na kar. 1590. w lin. 28. zamiast *30 mil* położono 80. na kar. 1591. w lin. 18. opuszczono 2506. wziętych w niewolę, na kar. 1592. w lin. przed ostatniey *Po tak* zamiast *Półk, Rabana* zamiast *Robana*.